Rok V. Czwartek dnia 10 stycznia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 8

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową [illegible] złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## MIĘDZY PAŃSTWEM I OBYWATELEM.

Sprawa, która powinna być załatwiana w obrębie powiatu, albo którą może załatwić drobny referent, przedkładana jest bardzo często przez interesanta nie władzy właściwej i komórce w organiźmie państwa dla danej sprawy właściwej, ale czynnikom wyższym, a nieraz i najwyższym w państwie.

Niema dymu bez ognia — powiada przysłowie. Dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że poza zwykłym jeszcze u nas brakiem uświadomienia obywatelskiego, tkwi w tych zjawiskach jeszcze coś więcej, że najwięcej próśb i podań, skarg i apelacyj napływa z tych okolic, gdzie jakaś komórka urzędowa nie potrafi stanąć na wysokości zadania.

Z praktycznego doświadczenia wiemy, że o wartości najbardziej nawet skrupulatnie, najidealniej pomyślanej instytucji stanowi człowiek — właściwy człowiek na właściwem miejscu. Wystarczy, że mała komórka — jakiś sekretarz gminy, referent w starostwie, w urzędzie skarbowym, kancelista w u bezpieczalni społecznej źle i niedbale wykonuje swoje obowiązki, aby fakt ten dziesięciokrotniał z dnia na dzień. Odłożenie papieru „pod sukno" to jakby wstrzymanie biegu ludzkiego życia, zamykanie zaś uszu na głos petenta jest źródłem niezadowolenia, umniejszającego dynamiczne walory, maszerującego ku jutru społeczeństwa.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną pracę wykonuje najbardziej nawet skromny urzędnik, wiemy, że na barki tego urzędnika spada całym ciężarem analfabetyzm, brak uświadomienia obywatelskiego, kryzys gospodarczy, ludzka niecierpliwość i ludzkie przywary, ale wiemy również, że dobra wola potrafi czynić cuda nawet w najgorszych, w najmniej sprzyjających warunkach Typ urzędnika, który wita przyjaźnie interesanta, który z całem zrozumieniem swych zadań wspomaga radą i wskazówką obywatela, borykającego się z koniecznościami formalnemi, typ urzędnika, który umie załatwiać sprawę szybko, od ręki, lub jeśli wymaga dalszego urzędowania, poucza i kieruje na właściwe miejsce, który nie ustosunkowuje się a priori do obywatela, jak do złodzieja — ten typ zwycięża z dniem każdym w naszej administracji państwowej i zyskuje taki poważny stan posiadania w administracji odrodzonego samorządu.

Zły ten urzędnik, który depcąc poczucie sprawiedliwości obywatela w jego interesach życiowych, staje jako zapora między nim a państwem. To zapewne chciał powiedzieć pan premjer Kozłowski w ostatnim swoim wywiadzie. I tyczy się to każdego urzędnika w Polsce, bez względu na jego stanowisko.

## Przed exposé ministra Becka.

WARSZAWA. Minister spr. zagr. p. Beck oświadczył w rozmowie z prezesem sejmowej komisji spraw zagr., posłem ks. Januszem Radziwiłłem, iż wygłosi exposé o naszej polityce zagranicznej, bezpośrednio po swoim powrocie z Genewy, tj. w ostatniej dekadzie stycznia na posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej i upoważnił ks. Radziwiłła do podania tej informacji do wiadomości publicznej.

## Mordercy gen. Schleichera rozstrzelani bez sądu.

BERLIN. Niemal od chwili stłumienia puczu Roehma i zamordowania generała Schleichera istniały silne tarcia między Reichswehrą, a naczelnemi władzami trzeciej Rzeszy.

Dowódcy i oficerowie Reichswehry nie mogli przedewszystkiem pogodzić się z faktem stracenia niemieckiego generała bez sądu i bez udowodnienia mu winy. Nadto generał Schleicher był oso osobistością popularną w korpusie oficerskim i położył wielkie zasługi dla organizacji Reichswehry.

Generałowie niemieccy kilkakrotnie interwenjowali w tej sprawie u kanclerza Hitlera, a także i żyjącego jeszcze podówczas prezydenta Hindenburga starano się skłonić do śledztwa przeciwko mordercom generała.

Ze sztabu Reichswehry wydelegowano kilku oficerów, którzy na własną rękę przeprowadzili śledztwo i zdobyli dowody, obalające oskarżenia narodowo-socjalistyczne, jakoby gen. Schleicher winny był zarzucanej mu zdrady głównej.

Materjały, dowodzące niewinności gen Schleicheta i wskazujące osoby morderców, generałowie przekazali ostatnio Hitlerowi, domagając się wyciągnięcia z nich odpowiednich konsekwencyj.

Podczas wielkiej manifestacji przywódców hitlerowskich w operze berlińskiej, Hitler oświadczył, jak się obecnie okazuje, w rozmowie z generałami Reichswehry, że dostarczone dokumenty stwierdzają bezsprzecznie niewinność generała Schleichera i że mordercy zasłużonego oficera zostali rozstrzelani.

## Groźny pożar w Czersku. Trzej chłopcy pod gruzami muru.

CHOJNICE. W Czersku wybuchł groźny pożar w tartakach, należących do zakładów przemysłowych Hermana Schütta. Pożar zniszczył zupełnie maszynownię, akumulatornię i mocno uszkodził mury kotłowni. Właściciel oblicza straty na około 100 tys. zł

W 1 i pół godziny po ugaszeniu pożaru zwalił się niespodziewanie w kotłowni mur ogniotrwały długości 18 mtr. i 60 cm. grubości, który został nadwyrężony i osłabiony przez pożar. Mur pogrzebał kilku chłopców, którzy przyszli przyglądać się pożarowi. Z pod gruzów gruzów wydobyto trzech chłopców: Liendego, Gawinę i Dobka. Chłopców w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Liende po operacji zmarł. Gawina i Dobek mają połamane ręce i nogi, a pozatem odnieśli szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych.

## Straszliwa katastrofa kolejowa w Rosji. 16 osób zabitych, 67 rannych. Liczne aresztowania

MOSKWA. Na linji kolejowej Moskwa — Leningrad między stacjami Torbino i Wiatka wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny № 25 najechał na pociąg pospieszny № 27, przyczem szereg wagonów zostało zdruzgotanych, a trzy spalone. Zabitych zostało 16 osób, a rannych 67. Utrwala się przekonanie, że katastrofa spowodowana została aktem sabotażu.

Śledztwo prowadzi oddział transportowy leningradzkiej ekspozytury komisarjatu spraw wewnętrznych. Aresztowano kilkanaście osób, m. in. maszynistę, 2 pomocników i brygadę konduktorską pociągu № 25, który najechał z tyłu na pociąg № 27, mijający powoli pęknięte wskutek mrozu szyny. Pozatem aresztowano dyżurnego ruchu na stacji Torbino oraz dwóch zwrotniczych. Śledztwo ustaliło, że pociąg № 25 przejechał zamknięty semafor na stacji Torbino, gdzie dyżurny ruchu go nie spostrzegł, zaś zwrotniczy go nie zatrzymał. Pozatem stwierdzono, że parowóz pociągu № 25 niedawno wyszedł z remontu ze znacznemi defektami oraz że na godzinę przed odejściem pociągu posadzono nań nową obsługę. Naczelny prokurator do spraw transportowych wyjechał z Moskwy do Leningradu.

## Cała Polska jęczy w okowach mrozu.

Zgodnie z przewidywaniami meteorologicznemi dzień wczorajszy zaznaczył się na terenie całej Polski dalszą zniżką temperatury, sięgającą w niektórych miejscowościach aż do 33 stopni mrozu.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Wileńszczyźnie. Trzaskające mrozy nietylko, że fatalnie odbijały się na komunikacji (pociąg wileńsko - warszawski opóźnił się o cztery godziny), ale i stały się powodem wielu wypadków.

Wczoraj rano w okolicach położonych na zachód od Wisły utrzymywała się pogoda chmurna, miejscami padał nawet drobny śnieg Na wschód od Wisły pogodnie. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od — 12st. do — 20 st. w zachodniej połowie kraju, a od — 20 st. do — 28 st. we wschodniej. W górach notowano od —7 st. do —20 st.

W Warszawie przy temporaturze od —19 do —26 stopni ruch uliczny b. słaby. Zanotowano około 500 wypadków odmrożenia, oraz kilka wypadków ciężkiego zamarznięcia.

We Lwowie pogotowie udzieliło pomocy w przeszło 800 wypadkach odmrożeń.

16-stopniowy mróz spowodował całkowite zamarznięcie zatoki Puckiej. 16 st, niżej zera notowano wczoraj w Krakowie, dziś o godz. 8 rano termometr wskazywał 15 st, niżej zera.

## Komisje rewizyjne dla b. zakładów ubezpieczeniowych.

WARSZAWA. Minister opieki społecznej powołał tymczasowe komisje rewizyjne dla zbadania b. izby ubezpieczeń społecz, b. zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, b zakładu ubezpieczenia na wypadek choroby, b. zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników i b. zakładu ubezpieczenia od wypadków.

## Prezydent senatu gdańskiego u P. Marszałka.

WARSZAWA Od poniedziałku bawi w Warszawie prezydent senatu gdańskiego Greiser.

Wczoraj prezydent Greiser przyjęty był przez P. Marszałka Piłsudskiego.

## Postulaty Pracowników Państwowych.

WARSZAWA Centralna rada pracownicza złożyła w sekretarjacie p. prezesa Rady Ministrów memorjał w sprawach uposażeń, pragmatyki służbowej, pomocy lekarskiej i ulg kolejowych dla pracowników państwowych, prosząc równocześnie o przyjęcie przez p. prezesa Rady Ministrów delegacji centralnej rady pracowniczej w powyższych sprawach.

## Kazimiera Iłłakowiczówna laureatką nagrody literackiej.

WARSZAWA. — We wtorek 8 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra W.R. i O. P.

Po dyskusji sąd konkursowy uchwalił wystąpić do pana ministra W. R. i O. P. z wnioskiem o przyznanie nagrody Kazimierze Iłłakowiczównie, biorąc pod uwagę oryginalność jej twórczości lirycznej, bogatą skalę motywów tej twórczości oraz wydatne wzbogacenie form metrycznych.

## Wzmożone transporty owoców południowych.

GDYNIA Do Gdyni nadszedł transport pomarańczy hiszpańskich.

Najbliższe aukcje na te owoce odbędą się w dniach 9 i 10 b. m.

## Szkuner osiadł na mieliźnie. Załoga cudem uratowana.

WIELKA WIES. Dwumasztowy szkuner najechał na mieliznę około cyplu Helskiego. Natychmiast wszczęto akcję ratunkową, którą utrudniał mróz, dochodzący do 14 st. oraz silna mgła. Na miejsce wypadku przybył z Gdyni holownik „Ursus". Grozę położenia powiększało wzburzone w tem miejscu morze.

Zdołano uratować tylko załogę szkunera przy pomocy wystrzelonej z brzegu półwyspu liny na pokład statku. Płytkość wody oraz zamieć śnieżna na morzu uniemożliwia w dalszym ciągu holownikowi Dostęp do szkunera, który leży przechylony na bok, tak, że należy się spodziewać, iż zostanie rozbity przez fale.

Uratowanie załogi uważać należy za cudowne w tego rodzaju trudnych warunkach atmosferycznych.

## Pierwsze dyskwalifikacje głosujących w Saarze

SAARBRUECKEN. W dniu wczorajszym w Bockingen 5 urzędników, którzy po wejściu do biura wyborczego wymienili powitania hitlerowskie, pozbawiono niezwłocznie prawa głosowania na podstawie dekretu komisji plebiscytowej Urzędnicy złożyli protest przeciwko tym dyskwalifikacjom.

## Stwierdzają nielegalność zbrojeń niemieckich.

RZYM. Układ francusko-włoski zawiera m. in. protokół, oświadczający, że rządy francuski i włoski zgodnie uważać będą zbrojenia Niemiec za nielegalne, dopóki nie zostanie zawarty osobny układ pomiędzy Rzeszą a mocarstwami w tej sprawie.

## Włochy uzbrajają Austrję?

BIAŁOGRÓD, Dziennik „Novosti", zamieszcza utrzymaną w tonie sensacyjnym rewelację. dotyczącą Austrji. — Wedle tych doniesień członkowie Heimwehry wyjeżdżają na dalsze wykształcenie wojskowe do Włoch. Formacje Heimwehry otrzymują włoski materjał wojenny i paradują we włoskich hełmach stalowych. Oficerowie włoscy przeprowadzają inspekcję granicy austrjackiej, rekognoskując tereny, po których oprowadzani są przez członków Heimwehry. Włochy zeopatrują Austrję w armaty i samoloty.

Poza tem wypracowany już został wielki plan rozbudowy całej austrjackiej siły zbrojnej. Przemysł wojenny otrzymał zamówienia na dostawę hełmów stalowych i masek gazowych.

## Czy pełnomocnik Hitlera zwracał się do Brauna.

SAARBRUECKEN. Pomimo dementi urzędowych źródeł niemieckich, przywódca frontu lewicowego w Zagłębiu Saary Max Braum utrzymuje w dalszym ciągu, iż jedna z wybitnych osobistości hitlerowskich Frontu Narodowego zwróciła się doń z propozycją odbycia konfererencji z pełnomocnikiem kanclerza Hitlera.

Rokowania te miałyby na celu omówienie sposobu uniknięcia ewentualnych niebezpieczeństw, wrazie, gdyby w wyniku plebiscytu naprzeciw małej większości stanęła duża mniejszość.

## Zmiany w rządzie węgierskim.

BUDAPESZT. — Minister rolnictwa Kallay zgłosił swoją dymisję, która została przyjęta. Następcą ministra Kallay ma być mianowany podsekretarz stanu Koloman Daranyi.

W gabinecie Goemboesa mają nastąpić dalsze zmiany. Ministrem handlu ma być wkrótce mianowany Mikołaj Kozma, naczelny dyrektor węgierskiej agencji telegraficznej Do gabinetu wejdzie również poseł Tibor Eckhardt przywódca partji drobnych rolników.

Naczelny komendant Honwedów, gen. Karpathy, ma przejść w stan spoczynku. Następcą jego ma być feldmarszałek Shnoy.

## Olbrzymi pożar w warsztatach kolejowych.

BERLIN. W warsztatach czeskosłowackich kolei państwowych w Trutnow wybuch rano pożar, który rozszerzył się z szaloną szybkością.

Zabudowania warsztatów uległy całkowitemu zniszczeniu.

Spaliły się również dwie lokomotywy wiele wagonów, oraz znajdujących się w warsztatach autobusów miejskich. — Straty są bardzo znaczne.

## Całe poprzeże runęło do fjordu.

OSLO. W norweskiem mieście portowem Drammen runęło we wtorek w południe do fjordu spowodu osunięcia się ziemi całe pobrzeże o długości kilkuset metrów ze składami fabryki szkła w Drammen. W katastrofie tej zginęło kilka osób.

Przyczyną katastrofy miały być zmiany tektoniczne dna morskiego po tej stronie fjordu, gdzie się znajdował skład fabryki szkła.

Istnieje obawa, że osunie się jeszcze ziemia pod magazynem handlowym fabryki szkła, w którym znajduje się wielka ilość towarów szklanych.



## Pojedynek na noże.

ŁÓDŹ. Wczoraj na wystawie kilimów przy ulicy Piotrkowskiej 90 rozegrał się krwawy pojedynek między Józefem Myszkowskim i Józefem Pakietem. Obydwaj stoczyli w sali wystawowej zaciekłą walkę na noże. Wśród publiczności powstała panika. Wezwano policję, która została jednego z walczących, Myszkowskiego leżącego na podłodze w stanie nieprzytomnym. Przeciwnik jego Pakiet stał obok również ranny. Myszkowskiego odwieziono do szpitala. Pakieta aresztowano. Władze prowadzą dochodzenie.

# W kilku wierszach.

— Komenda główna policji zarządziła, aby w większych miastach, w pobliżu stałych posterunków policyjnych, ustawiono kosze z koksem. Zarządzenie to wydano wskutek silnych mrozów, jakie ostatnio zapanowały w całym kraju.

— Wniesiony do kongresu Stanów Zjednoczonych projekt budżetu na 1936 rok przewiduje kredyty wojskowe w sumie zgórą 700 miljonów dolarów, t. j. o 180 miljonów więcej, niż w r. 1935.

— W Blumenthau w pobliżu Wiener Neustadt dokonano zamachu, wysadzając magazyn amunicji w powietrze. Sprawców dotychczas nie ujęto.

— W Syberji zachodniej szaleje śnieżyca. Na kolei Omskiej utknęło w zaspach 40 pociągów. Na Czarnem Morzu szaleje orkan. Żegluga wstrzymana.

— Wyznaczona na wtorek Rada Ministrów została odłożona do dnia dzisiejszego.

— Dnia 10 bm. o godz. 21 45, odbędzie się przed mikrofonem Polskiego Radja odczyt wicem. Bobkowskiego pt. „Problem drogowy w motoryzacji w Polsce a Liga drogowa".

— Z inicjatywy konsula honorowego Polski adwokata Augusta Borselli, odbyło się w Neapolu żałobne nabożeństwo za duszę śp. min. Pierackiego.

## Z zagadnień ideow.-wych. Z P.M.D.

# W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ.

### Na tle „fermentów" wśród młodego pokolenia.

III.

Dzisiaj wypada na kanwie powyższych uwag wyrazić ze strony Z. P. M. D. radość, że wśród czynników kierujących Obozem Rewolucji skrystalizowało się zrozumienie słuszności i celowości działania tych metod, które Z. P. M. D reprezentuje, a które uprzednio były zwalczane i uznane za nieodpowiednie potrzebom chwili.

Zrozumiano bowiem, że wciąganie młodzieży w wir walk partyjnych starszego społeczeństwa i wygrywanie jej jako atutu w przetargach politycznych mści się nietylko na niej samej, wypaczając jej rozwój, ale zarazem rykoszetem uderza w inicjatorów i realizatorów podobnie pojętej akcji „wychowawczej". Stało się jasnem, że nie wolno żądać od niej litylko biernego posłuchu i wykonywania poleceń, których nie rozumie, wymagać postępowania niezgodnego z jej dążeniami, zainteresowanemi i aspiracjami.

Młodzież musi treść swego życia znaleść w sobie, sama ją przepracować jeżeli ma coś znaczyć, jeżeli ma coś w przyszłości zdziałać.

Na tle niezrozumienia tych prawd rozpoczęły się ostatnio głębokie przeobrażenia wśród młodego pokolenia, gdzie rola i miejsce Z. P. M. D. musi się wyraźnie zaznaczyć.

IV.

Otóż zdaje się być rzeczą oczywistą, że wśród młodego pokolenia polskiego nurtują i krystalizują się dwa kierunki społeczno-polityczne, kształtują się narazie nie w formie organizacyjnej, ale duchowej dwa obozy. Wspólną ich cechą jest postawa krytyczna do otaczającej rzeczywistości i chęć dokonania zasadniczych reform. Ale i tu drogi się rozchodzą. Nie chodzi w tym wypadku o podkreślenie spraw drobnych, może w procesie wypadków mało istotnych, ale o zaznaczenie samej postawy wobec rzeczywistości i określenia do niej swego stosunku. Na głębi tego ustosunkowania się polega różnica zagadnień.

Obóz pierwszy, który określę tradycyjnym mianownikiem prawicą, dąży wprawdzie do reform i to „radykalnych", ale litylko i wyłącznie w dziedzinie ustrojowo-politycznej. Do podstaw życia społecznego nie sięga. To jest dlań za trudne i zawiłe zadanie. A raczej właśnie przez proponowane i propagowane reformy ustrojowe pragnie istniejący status quo w tej dziedzinie ustabilizować.

Obóz drugi — rewolucji społecznej, czy lewicy, jak — kto woli — główną uwagę zwraca na zasadniczą przebudowę społeczną w myśl idei sprawiedliwości społecznej, w oparciu o istotne dążenia świata pracy. Zagadnienia polityczne są dlań momentem wtórnym, ściśle uzależnionym od stanu realizacji momentu pierwszego — hasła przebudowy społecznej.

Dziś należy stwierdzić, że proces konsolidacyjny na prawicy już się rozpoczął w kierunku stworzenia mocnego obozu Okopów Św. Trójcy, w którym Związek Młodych Narodowców pragnie odegrać rolę siły, a grupa „Buntu Młodych", a więc konserwa, zająć miejsce mózgu i umiaru. Obie te grupy wyraźnie ku sobie oscylują, co zaś z ich osmozy wyniknie, to niewątpliwie najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie na proces ten należy zwrócić uwagę nietylko w formie wypowiedzi prasowych, ale także w formie analogicznego procesu w obozie państwowego radykalizmu społecznego, w obozie przebudowy. Sprawę należy przytem postawić otwarcie: ośrodkiem akcji konsolidacyjnej młodych tego obozu winien stać się Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Predestynują go do tej roli przedewszystkiem te momenty natury zasadniczej, na które mieliśmy możność wskazać w poprzednich uwagach, choć zapewne niepoślednią rolę w procesie tym winno odegrać właściwe zrozumienie ze strony młodego pokolenia polskiego swego stosunku wobec t. zw. starszego społeczeństwa, jak też stanowiska młodych wobec ugrupowań politycznych Obozu Rewolucji Majowej z jednej strony, a wobec zespołów niepodległościowych z drugiej.

Zrozumienie tego wzajemnego stosunku, zwartość wewnętrzna i niezależność ideowa, stawiają przed nami— w dobie obecnego fermentu—zadanie rozwiązania problemu młodzieżowego na takiej platformie organizacyjnej, któraby gwarantowała młodzieży niezależność rozwoju duchowego, a zarazem uchroniła ją od wysługiwania się doraźnym potrzebom chwili w walkach partyjnych starszego społeczeństwa. Młodzież musi iść w przyszłość.

# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Czwartek 10 stycznia Wilhelma i Agat.
Wschód słońca o g. 7,43. Zachód o g. 16,00.

### Nocne dyżury apteK.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja Wieluńska.

**Nowe legitymacje dla członków ubezpieczalń społecznych.** Rozpatrywany jest obecnie projekt zmiany dowodów dla członków ubezpieczalń społecznych.

Nowe legitymacje mają dotyczyć wszystkich rodzajów ubezpieczeń. — A więc: ubezpieczenia na wypadek choroby, braku pracy i ubezpieczenia emerytalnego.

Pracownicy fizyczni otrzymają odmienne legitymacje. Do czasu wydania nowych dowodów nie mają być czynione żadne trudności przy wydawaniu duplikatów zagubionych lub zniszczonych dotychczasowych legitymacyj.

**Ubezpieczalnie otrzymają pożyczki na odszkodowania dla redukowanych lekarzy.** Zakład Ubezpieczeń na wypadek choroby powiadomił ubezpieczalnie społeczne, że w związku z redukcją lekarzy stabilizowanych, którym mają być wypłacone odszkodowania, przyznawane będą ubezpieczalniom na ten cel pożyczki, o ile ubezpieczalnie nie będą w możności pokryć tych wydatków z bieżących wpływów.

**Przedłużenie ważności starych biletów kolejowych dla emerytów.** Ministerstwo Komunikacji zarządziło, iż legitymacje emerytalne, wystawione według ustalonego poprzednio wzoru, będą honorowane nadal przy stosowaniu ulg kolejowych po dniu 1 stycznia 1935 r. z terminem do 31 marca br. Legitymacje te nie muszą być specjalnie przedłużane na ten okres czasu.

**Baczność I. Koło Z. R.** w dniu 9 stycznia r. b., o godz. 18 w lokalu Z R. Koła № I ul. Kilińskiego 13, zostanie wygłoszony odczyt przez kolegę d-ra Solewskiego Henryka na temat „Organizacja Służby Zdrowia w Armji Polskiej". Prosi się wszystkich kolegów o punktualne przybycie.

**Choinka w świetlicy Z.P.O.K. w Rakowie.** Dnia 6 stycznia w siedzibie Związku Pracy Obywatelskiej Oddział w Rakowie odbyła się uroczystość choinkowa dla dziewcząt świetlicy przy wyżej wymienionej organizacji.

Staraniem kierowniczki szwalni, p. Z. Pyrkoszowej i kierowniczki świetlicy, p. K. Bobrasówny, oraz współpracy p. L. Krawczykówny przy mile oświetlonej choince, dziewczęta odśpiewały kolędy, wypowiedziały deklamacje, oraz odtworzyły krótkie obrazki sceniczne, przeplatając je śpiewami.

Po herbatce w pogodnym nastroju świetliczanki bawiły się wesoło w różne gry towarzyskie, wyżywając się należycie w dniu świątecznym, wolnym od pracy.

**Zniżka ceł na pomarańcze wywołała popyt na polskie skrzynki.** Wprowadzona ostatnio zniżka cła od przywozu pomarańcz spowodowała wzmożony popyt na polskie komplety skrzynkowe, w pierwszym rzędzie ze strony palestyńskich eksporterów owoców.

Należy zaznaczyć, że obecnie eksporterzy palestyńscy czynią starania o dalsze powiększenie kontygentu przywozowego, co wpłynie na odpowiedni wzrost zapotrzebowania na polskie komplety skrzynkowe w Palestynie.

**1 gram złota — 5 zł. 92.44 gr.**
P. minister skarbu ustalił na miesiąc styczeń r. b. wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.

**Na froncie pracy.** Fabryka „Stal" przy ulicy Narutowicza 19-23 po czternastodniowym postoju w dniu wczorajszym została ponownie uruchomiena. Z ogólnej liczby 64 poprzednio zatrudnionych robotników narazie tylko 25 zostało przyjętych do pracy, pozostali zaś robotnicy będą przyjmowani w miarę napływających zamówień.

W dniu wczorajszym nastąpiło ponowne uruchomienie również i fabryki wyrobów celluidowych p. t. „Kosmos" przy ulicy Krótkiej. Do pracy narazie przyjęci zostali wszyscy robotnicy w liczbie 73 osób. Dyrekcja jednak zapowiedziała redukcję 12 robotników. W sprawie tej toczą się rokowania między obu stronami.

**Stan bezrobocia.** Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 5 b. m. 429,119 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zwiększyła się o 20,946.

**Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w środę i dni następnych doskonała farsa Brandella „Chcę właśnie ciebie", która od kilku dni święci sukcesy artystyczne i kasowe i zapowiada się jako jeden z gwoździ bieżącego sezonu teatralnego.

**Do wszystkich kolarzy K. O. S. Victoria.** W piątek 11 bm., o godz. 18-tej (6 wiecz.), w lokalu klubu przy ulicy Najśw. Marji Panny 55 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej KOS. Victoria.

Sprawy bardzo ważne.

**Nowe taryfy kolejowe.** Od 1 kwietnia r. b. mają być wprowadzone w życie nowe taryfy na kolejach. Komisja rewizji taryf kończy swoje prace. Wszystkie obowiązujące obecnie próbne taryfy, przedłużone do końca pierwszego kwartału r. b. mają być skasowane.

## Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 4-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 31 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na n-ry: 2548 93424.

Zł. 5,000 na n-ry: 21801 24499 35269 139665 165394.

Zł. 2,000 na n-ry: 3871 11464 20058 28091 33874 36331 39980 45100 52886 63148 69774 71903 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 172932 179847.

Zł. 1000 na nry. 461 6182 9955 13763 22199 27594 34221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 70867 74460 77583 79213 75931 78589 86771 100381 114590 119044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180.

II.

Zł. 100.000 na nr. 82112.

Zł. 50,000 na n-ry: 176554.

Zł. 20.000 na nr. 127655.

Zł. 10.000 na n-ry: 154462.

Zł. 5,000 na n-ry: 52493 64181 78584 101700 134039 136782.

Zł. 2,000 na n-ry: 25783 26017 33145 41433 45054 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377.

Zł. 1.000 na n-ry; 6176 12540 13732 15875 20386 28719 40093 43336 53175 56658 59836 65422 65628 77101 81992 85614 90886 96898 107041 108063 109267 112727 116668 118155 122320 124725 129542 131203 136661 140419 154779 167995.



# Pertraktacje w sprawie robotników „Warty".

Jak już donosiliśmy „Warta" zapowiedziała redukcję 400 robotników, przed kilku miesiącami w związku z większemi zamówieniami eksportowemi przyjętych do pracy.

Dzięki jednak solidarnej postawie ogółu robotników danej fabryki, który w obliczu grożącej 400 towarzyszom perspektywy utraty pracy, postanowił utrzymać ich przy pracy kosztem uszczuplenia własnych zarobków, sprawa przybrała odmienny obrót i obecnie między przedstawicielami robotników, a dyrekcją fabryki toczą się pertraktacje o odpowiednie zmniejszenie dla ogółu robotników ilości dni pracy w tygodniu w tym celu, aby nikt z robotników nie został zredukowany. W sprawie tej odbyły się już dwie konferencje w inspektoracie pracy, w dniu zaś wczorajszym przedstawiciele związków robotników konferowali w tym przedmiocie z p. starostą Rogowskim, który przyrzekł poprzeć postulaty robotników „Warty".

# Opłatek legjonowy.

W ubiegłą sobotę wieczorem w odświętnie udekorowanej sali Nr. 8 Magistratu staraniem Zarządu Zw. Legjonistów odbył się tradycyjny opłatek.

Zebrała się cała miejscowa brać legjonowa w liczbie około 80 osób, raz zaproszeni goście, z których wymienimy starostę Rogowskiego, prezydenta miasta Mackiewicza, dowódcę 27 p.p. ppłk. Kaszę, pow. komendanta policji Grabowskiego, zastępcę pow. komendanta policji podkom. Drużbę. Do serdecznej, prawdziwie koleżeńskiej atmosfery zebrania przyczyniło się to, że wielu z gości jest również byłymi legjonistami, że osobiście należeli do owego pięknego kwiatu młodzieży polskiej, który w roku 1914 w imię gorącego uczucia młodzieńczego, kształconego w hasłach całego wieku niewoli ruszył w pole za Tym, który uzbroił ich ramiona i serca w piorunowy szał ofiarności i poświęcenia.

Wielu zginęło, wielu padło, uderzając skrwawionem czołem o próg wolnej ojczyzny, ale ci, co pozostali przy życiu i doczekali się zmartwychwstania ojczyzny, tworzą wielką rodzinę legjonową, związaną ślubami rycerskiej młodości i miłością ojczyzny i wodza.

Zebranych w bardzo serdecznych słowach powitał prezes miejscowej Federacji i zarazem Związku Legjonistów, dyr. Kobyłecki, życząc starym towarzyszom broni wszelkiej pomyślności w ich osobistej, codziennej ludzkiej doli, a jako działaczom społecznym, których piękna przeszłość niejako automatycznie wysuwa na frontowe linje życia, owocnej pracy z nieustanną myślą o tem, że kto miał podobną przeszłość, musi i w cywilu być pełnowartościowym obywatelem.

Ta sama struna troski o wysoki poziom etyczny byłych legjonistów również silnie dźwięczała w pełnem jędrnego humoru i ujmującej prostoty żołnierskiej przemówieniu starosty Rogowskiego, dla którego Legjony są osobistem przeżyciem młodych lat.

Audytorjum kilkakrotnie przerywało mówcę salwami owacyjnych oklasków.

Następnie ppłk. Czapliński odczytał nadesłane na ręce prezesa Kobyłeckiego pismo dowódcy 7 Dywizji Piechoty płk. dypl. Słachiewicza, z usprawiedliwieniem nieobecności na wspólnem koleżeńskiem zebraniu i wyrazami serdecznych życzeń dla legjonistów.

Bardzo sympatycznego przyjęcia doznało doznało również przemówienie dyr. Zbierskiego.

Następnie odbyła się wspólna wieczerza koleżeńska, podczas której przygrywała orkiestra 27 pp. i która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

## Wczorajsze obławy.

Wciągu ubiegłej doby policja z inicjatywy wydziału śledczego dokonała dwóch masowych obław na żywioły przestępcze.

Pierwsza obława przeprowadzona została w nocy z poniedziałku na wtorek na terenie III komisarjatu, obejmującego Ostatni Grosz, Raków i inne odległe peryferje miasta, druga zaś rozpoczęła się wczoraj w południe i trwała do wieczora. Tą drugą obławą objęte zostały tereny I i II komisarjatu.

W obławach brały udział liczne oddziały policji mundurowej i policja śledcza. Do wydziału śledczego doprowadzono szereg zatrzymanych osób, z których część od dłuższego czasu ukrywała się przed wymiarem sprawiedliwości.

Chwalebna energja miejscowych władz bezpieczeństwa zasługuje na gorącą pochwałę, gdyż dzięki systematycznemu tropieniu żywiołów przestępczych ilość kradzieży w naszem mieście wydatnie zmniejszyła się.

**„Czerwony kur"** We wsi Górnik, gm. Popów, wybuchł pożar w stodole Franciszka i Agnieszki małżonków Balasów, która doszczętnie spłonęła. Straty wynoszą 1.000 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**Popierajcie akcję „DniPrzeciwgruźliczych" Składajcie ofiary na walkę z gruźlicą.**

## ? Świat ludzi uczciwych i podziemnych?

**Do czego zdolny jest człowiek pod gazem?** Każdy słuchacz procesów sądowych mimowoli dochodzi do wniosku, że jedynem podłożem olbrzymiej większości spraw jest li tylko alkohol, pod wpływem którego ludzie popełniają nieobliczalne wprost czyny. Te wszystkie mniej lub więcej burzliwe awantury i krwawe zajścia i t. zw. „opory" policji są jedynie wynikiem nadużycia trunków wyskokowych.

To też akcentem głębokiej prawdy w pewnym momencie rozprawy zabrzmiało pytanie przewodniczącego sędziego Terpiłowskiego pod adresem oskarżonego 33 letniego Stafana Jakubowskiego: „Jeśli człowiek ma kilka groszy, to czy doprawdy musi koniecznie upić się i czy nie lepiej odłożyć pieniądze na czarną godzinę".

Oskarżony Jakubowski prawdopodobnie w głębi sumienia zgodził się z mądremi słowami sędziego, ale było już poniewczasie, gdyż z nieubłaganych akt sądowych trudno było wymazać karygodny wybryk, popełniony przezeń w dniu 4 września ub. r.

Dnia tego o godz. 1.20 po poł. oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwym, przystanął na ulicy Krótkiej i nie licząc się z przechodniami na środku ulicy zaczął załatwiać potrzebę fizjologiczną.

Nieobyczajny wybryk Jakubowskiego spowodował interwencję posterunkowego, który usiłował wylegitymować go i odprowadzić do komisarjatu policji. Jakubowski odmówił udania się na policję, zaczął szarpać policjanta za pelerynę i posunął się nawet tak daleko, że uderzył go w głowę. Narazie nawet udało mu się zbiec, lecz nazajutrz został rozpoznany i zatrzymany.

Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".**

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

**Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.**
pod redakcją **Bolesława Stall.**

55

ścioła zbrodniarzowi, który osiągnięte drogą mordów skarby oddał przed śmiercią na budowę świątyni. Napis zaś umieszczony na ścianie opiewa: „D.O.M. Kościół ten p. w. św. Mikołaja bisk., przez niegdyś Józefa Winnera, dzierżawcę ststwa krzepickiego, 1737 r. wybudowany, a przez W. J. X. Michała Kunickiego, sufragana krakowskiego, 26 list. wraz z ołtarzami konsekrowany w r 1746". Z tych czasów pochodzi zapewne i obraz św. Józefa, mieszczący się w jednej z kaplic, gdzie wymalowanym jest fundator z rodziną, we współczesnych strojach. Kościół ten, będący dawniej filią kościoła kanoników regularnych w Kłobucku (za czasów Długosza nie istniał jeszcze), choć drewniany lecz ogromnych rozmiarów, wewnątrz razi ubóstwem. W wielkim ołtarzu mieści się obraz N. P. M. Łaskawej, układem przypominający obraz częstochowski. Według akt kościelnych jest dziełem malarza Bobrowskiego z Widawy; oddany był w zastaw kowalowi miejscowemu Grzegorzowi Knosze za 30 kóp gwoździ. Z biegiem czasu, przechodząc różne koleje, podczas pierwszego najścia Szwedów, wśród ogólnego rabunku rzucony pod ławę, wynaleziony, złożonym został w kaplicy poza wsią. Jasność otaczająca wizerunek była powodem, iż z wielką czcią umieszczono go w miejscowej świątyni. Współczesny malarz A Głębocki, podając w „Kłosach" (t. XVII, Nr. 425) rysunek kościoła, zwrócił uwagę na kilka obrazów malowanych w stylu bizantyjskim, a zdobiących wnętrze świątyni. Chylący się do upadku kościół wyreperował ś. p. ks. Mateusz Wysocki, cmentarz grzebalny otoczył murem, przyozdobił bramą, w środku zaś takowego kaplicę zfundował. Wieś ta oddawna własność królewska (Długosz, Lib. Ben., II, 171), wchodziła w skład ststwa krzepickiego. Dziesięcinę pobierał biskup. W r. 1566 Zygm. August na sejmie lubelskim potwierdza nadanie kaszt. sandomierskiego Stan. Wolskiego, jako ststy krzepickiego, na robienie żelaza we wsiach Truskolasy, Panki, Piła i Korytnica nad rz. Kostrzyną, niejakiemu Andrzejowi Kawka rudnikowi, za opłatą czynszu rocznego po 10 grzyw. („..concessi adque dedi facultatem honesto Andreae Kawka mineratori in fluvio Kostrzyna in bonis villae Truskolassi in loco dicto Podgorziszi..., M. K. X. E. 99, str. 436). Według reg. pob. pow. lelowskiego z r. 1581 klasztor krzepicki płacił tu od 14 i pół lan. km., 1 sołtysiego, 2 zagr. bez roli, 1 koła trackiego (Pawiński, Małop. 79), Lustracja ststwa z r. 1660 już o rudnikach nie wspomina. Łabęcki dodaje: Truskolasy, w oddziale górniczym pankowskim, wśród napływowego piaskowego gruntu, znajduje się płytko ruda żelazna piaszczysta, w łupinie gipsowej i piaskowcu; nie jest w biegu (Górnictwo w Polsce, I, 425). T. par., dek. często-

**Nowe domy wolne od podatku dochodowego.** Na zapytanie jednego z miast, czy dochód z nowowznoszonych budowli podlega dodatkom komunalnym do podatku dochodowego, Zw. Miast Polskich wyjaśnił, że ustawa z d. 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli mówi o zwolnieniach dochodów. płynących z nowowznoszonych domów mieszkalnych oraz o prawie potrącenia sum, zużytych na budowę, od dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu.

Brak jest jednak postanowienia, któreby dochód ten zwalniało od dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego.

Powyższy stan prawny uległ zmianie z dniem 30 października 1934, na skutek noweli do art. 43 ustawy o finansach komunałnych, zawartej w par. 6 art. 26 rożporządzenia z dnia 24 października 1934 r. obecnie dodatek komunalny, bez względu na formę dochodu pobierany jest przez władze skarbowe, a zatem powinien dzielić los podatku dochodowego, w konsekwencji więc dodatek ten nie będzie wymierzany od dochodu, użytego na budowę domu mieszkalnego lub płynącego z nowowybudowanego domu.

**Rzekomy inwalida wojny światowej**. W tych dniach na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Józefa Białowąża, stałego mieszkańca m. Łodzi, który we wrześniu 1933 roku podczas olbrzymiego napływu pątników z okazji zamknięcia uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze przybył na gościnne występy do Częstochowy.

Krytycznego 8 września Białowąż rozwinął niebywałą energję, napastując pątników natarczywem żądaniem jałmużny, podając się przytem za inwalidę wielkiej wojny światowej i uczestnika walk niepodległościowych, który na wojnie sterał swe siły i teraz niezdolny jest do pracy.

Lecz gdy podszedł do niego policjant i zażądał od niego wylegitymowania się, rzekomy inwalida znalazł w sobie zgoła niespodziany zasób siły i energji i stawił policjantowi energiczny opór.

Oskarżony na rozprawę nie przybył, wobec czego sąd postanowił sprawę odroczyć na inny termin i pod przymusem sprowadzić Białowąża na następną rozprawę.







## OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości, którzy posiadają swoje nieruchomości przy ulicach skanalizowanych względnie w wodę zaopatrzonych, że ulgowy termin uiszczenia dopłat na częściowe pokrycie kosztów ułożenia wodociągów i kanalizacji na ulicach miasta, za rok budżetowy 1933/34, **upływa z dniem 14-go stycznia 1935 r.**

TYMCZASOWY PREZYDENT MIASTA
**(—) JAN MACKIEWICZ.**

Częstochowa, dnia 4 stycznia 1935 r.

# Częstochowa w okowach mrozu.

W związku z trwającemi od kilku dni silnemi mrozami krajobraz miejski uległ radykalnej odmianie. Ulice miasta w godzinach wieczorowych sprawiają wrażenie wymarłych Rzadcy przechodnie spiesznym truchcikiem zdążają do domu.

Wymownym widomym znakiem mrozów, są kosze z żarzącym się koksem, ustawione w kilku punktach miasta.

Wobec tego, że ruch nocny spadł do minimum, taksówki wieczorami prawie że nie wyjeżdżają na miasto.

Poważnie spadła frekwencja również i w kinach, restauracjach i cukierniach.

Jedyną bodaj dodatnią stroną silnych mrozów jest widoczny już spadek zasłabnięć na grypę, która ostatnio przybrała zastraszające rozmiary.

Na miejscowym dworcu kolejowym dzięki dobrze znanej już „hojności" miejscowych władz w wydzielaniu węgla na cele opałowe panuje temperatura od 4 do 5 stopni wyżej zera.

Browary i składnice lodu przystąpiły już do zwózki lodu. W dniu wczorajszym w dzielnicach nadrzecznych można było zaobserwować dziesiątki furmanek, zdążających z lodem do miasta.

Warto również zanotować, jako dziwaczny paradoks, nieopalanie piecyków w domowych ubikacjach klozetowych. W swoim czasie władze pilnie baczyły, aby w każdej nowej ubikacji klozetowej gospodarze stawiali piecyki. Ale zachodzi pytanie, na co piecyki były potrzebne, jeśli się ich nie opala nawet podczas tak silnych mrozów, czy stoją one tylko dla ozdoby.

# Ciernista dola sekwestratorów.

Bezsprzecznie bardzo jest ciężki los płatnika, zwłaszcza w naszej dobie kryzysowej, gdy przykre upomnienie urzędu skarbowego częstokroć zastaje go gołego jak święty turecki i bogatego jedynie w dobre chęsi uiszczenia zaległego podatku.

Ale i dola sekwestratora nie jest do pozazdroszczenia. Ci szarzy urzędnicy państwowi, iście galernicy ciężkiego i twardego obowiązku, niemal z reguły witani są wszędzie złorzeczeniami. To też wokandy sądowe dosłownie uginają się pod ciężarem spraw o znieważenie sekwestratorów, a czasem, co jeszcze gorzej, o czynny opór, który niekiedy przybiera charakter desperackiej, choć beznadziejnej obrony zagrożonego dobytku.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę mieszkańców Kawodrzy Górnej Jana Pianko i jego żony Agnieszki, oskarżonych o to, że w dniu 20 lutego ub. r. użyli przemocy w stosunku do sekwestratora Urzędu Skarbowego Romana Mleczko, szarpiąc go i grożąc siekierą.

Sąd wobec braku dowodów winy uniewinnił Jana Pianko, lecz żonę jego Agnieszkę skazał na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg lat kilku, za to, że znieważyła słownie sekwestratora w chwili, gdy ten wyjął z podręcznej kasy sklepowej pieniądze i zajął je na poczet zaległości podatkowych.

Na analogiczną karę za podobny wybryk skazana została mieszkanka tejże wsi Czesława Rybińska, która potokiem obelżywych słów usiłowała udaremnić zajęcie mienia swojej matki.

**Reprezentacyjny bal młodego rzemiosła.** W sobotę, 12 bm. odbędzie się reprezentacyjny bal młodego rzemiosła w olbrzymich halach warsztatowych Szkoły Rzem.-Przem. Al. Wolności 17, mogącej pomieścić około 1000 osób.

Imponującą tę zabawę przygotowuje Komitet Rodzicielski wraz z Stowarzyszeniem Absolwentów Szkoły Rzem.-Przem. nie szczędząc trudu, ani też kosztów na urządzenie wysoce oryginalnej dekoracji sal zabawowych, Zainteresowanie tą olbrzymią i urozmaiconą imprezą rozrywkowo taneczną jest duże, co jest zrozumiałe, bowiem tam właśnie będzie można bawić się wesoło, dobrze i tanio.

Do tańca przygrywać będzie pełny komplet orkiestry jazzowej 27 p. p.

**Jakie zwierzęta ochraniają przepisy łowieckie w lutym.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz wojew. śląskiego), w lutym przypada czas ochronny na następującą zwierzyne i ptactwo: łosie byki, łosie samice i cielęta. jelenie-byki, daniele rogacze, jelenie i daniele-samice i cielęta, sarny-kozły, sarny kozły, sarny-kozy i koźlęta niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie (od 15 lutbgo) żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, zające-szaraki, zające-bielaki (od 15 lutego), głuszce-koguty, głuszce kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty kury, kuropatwy, dzikie indyki-samice, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołebiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

# Z RADOMSKA.

— **Pobity na własnem podwórku.** W nielada opałach znalazł się Stanisław Załóg. mieszkaniec wsi Wojnowice gm. Gidle. W dniu 4 bm. przybyli na jego podwórko mieszkańcy tejże wsi Józef Gonera, Bronisława i Marjanna Gonera, Zofja Kaczmarczyk i Walerja Ociepa. Załóg wyszedł na ich spotkanie zapraszając do mieszkania, lecz goście, których większość stanowiła płeć piękna z gościny nie chcieli skorzystać, natomiast otoczyli go i pobili go dotkliwie kijami, wskutek czego Załóg doznał złamania lewego ramienia.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie.

**Amator cudzego drzewa.** P. Hieronimowi Siemińskiemu, właść. maj. Silnica skradziono z lasu w ub. miesiącu około 2 i pół mtr. drzewa opałowego szczapowego.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne kradzieży tej dokonał Stanisław Zuwalski ze wsi Koziepole, gm. Zytno.

— **Nieuczciwa służąca**. Genowefa Truchta, służąca p. Adama Dunina ze wsi Ciężkowice skradła swemu chlebodawcy palto, wart. 30 zł. Palto od nieuczciwej służący odebrano i zwrócono właścicielowi. Przeciwko Truchcie sporządzono akt oskarżenia.

— **Kufel i Ciastko — czyli kradzież zboża.** Głowił się Adam Kufel ze wsi Grodzisko, gm. Koniecpol, kto dokonał kradzieży zboża z jego stodoły. Ponieważ domysły nie pomogły, zawiadomił policję, która szybko ustaliła, że kradzieży tej dokonał Ciastko Piotr z tejże wsi. Kufel wartość skradzionego zboża określa na 13 zł.

— **Kradzież gęsi.**

P. Klemensowi Lochowi ze wsi Zawady, gm. Konary, z niezamkniętej komórki, niewykryci narazie złodzieje ikradli 3 gęsi wart. 15 zł.

Poiicja wszczęła dochodzenia.



56

chowski, 5137 dusz.

## WALENCZÓW.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pog redakcją Br. Chlebowskiego. Tom XII. Warszawa 1892—str. 906.

Walenczów, wś i folw. nad rz. Okszą, pow. częstochowski, gm Opatów, par. Kłobucko, odl. 20 w. na płn. od Częstochowy, przy szosie do Wielunia. Wś ma 50 dm., 293 mk., 521 mr.; folw. 9 dm., 30 mk.; gorzelnia, piec wapienny, kopalnia wapna. W 1827 r. 50 dm., 430 mk. Dobra W. składały się w r. 1882 z fol.: W., Juljanów al. Dębowiec i Posadówka, rozl. mr. 1121: fol. W. i Julianów al. Dębowiec gr. or. i ogr. mr. 555, łąk mr. 43, past. mr. 8, lasu mr. 354, nieuż. mr. 26; bud. mur. 11, drewn. 10; płodozm. 15-pol., las nieurządzony; fol. Posadówka gr. or. i ogr. mr. 108, łąk mr. 22, past. mr. 2, nieuż. m. 3; bud. mur. 1, drewn. 4; płodozm. 8-pol. Wś W. os. 47, mr. 521; wś Hutka Stara os. 24, mr. 294. W połowie XV w. wś królewska, w par. Kłobucko, miała łany km, z których dziesięcinę snopową i konopną, wartości 10 grzyw., dawano klasztorowi mstowskiemu. Kmiecie dają meszne kościołowi w Kłobucku z łanu po korcu żyta i korcu owsa (Długosz, L. B., III, 154). Według reg. pob pow. lelowskiego z r. 1581 wś W., należąca do zamku krzepickiego, miała 13 i pół łan. km., 1 sołt (Pawiński, Małop., 79). W XVII w. W. wchodził w skład sstwa kłobuckiego.

## RZĄSAWY.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod redakcją, Br. Chlebowskiego. Tom. X. Warszawa 1889 r. — str. 126.

Rząsawy, wś, fol., os., pow. częstochowski, gm. i par. Rędziny, odl. 7 w. od Częstochowy, na zachód od linii dr. żel. warsz.-wied; wś ma 26 dm., 271 mk.; fol. 6 dm., 27 mk.; os. 1 dm., 5 mk. W 1827 r. było 14 dm., 103 mk. Fol. R. w 1885 r. rozl. mr. 953: gr. or. i ogr. mr. 469, pastw. mr. 4, lasu mr. 460, nieuż. mr. 20; bud. mur., 7, z drzewa 7; płodozmian 4 i 12-polowy; las nieurządzony; pokłady kamienia wapiennego. Wś. R. os. 29, z gr. mr. 268. W 1581 r. właścicielem R. był Albert Choczimowski. Łanów kmiecych 6. W 1655 posiadał wś Piotr Czarnecki, brat Stefana. Żonaty z Misiorowską, prawdopodobnie otrzymał R. jako wiano, gdyż po

**Przyjmowanie weksli przez ubezpieczalnie.** Ubezpieczalnie społeczne otrzymały instrukcję Izby ubezpieczeń Społecznych w sprawie przyjmowania weksli z tytułu należności za składki. Wprowadzone zostało ograniczenie tego rodzaju sposobu pokrywania należności. Weksle przyjmowane mogą być tylko za część składek należnych od pracowników. Przyjmowane będą weksle z dwoma podpisami żyrantów (weksle klijentowskie), przyczem dłużnicy ubezpieczalni będą wystawiać deklaracje, iż w razie wykupienia weksli ubezpieczalnia ma prawo dochodzenia należności w zwykłej drodze egzekucji. Prolongata niewykupionych weksli dopuszczalna będzie tylko w drodze wyjątku pod warunkami częściowego złożenia zapłaty gotówkowej.

Ubezpieczalniom społecznym została zwrócona uwaga na to, by dyskon. weksli otrzymanych za składki odbywało się tylko w wypadkach ostatecznych przy wyjątkowych trudnościach finansowych.

**Sądny dzień Jana Politachy.** W d. wczorajszym na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazły się trzy sprawy 40-letniego Jana Politachy.

Był on w swoim czasie agentem łódzkiej firmy „Konsum", która za zaliczeniem rozsyła klijentom różne towary, przyczem agenci upoważnieni są tylko do przyjmowania zamówień, bez prawa pobierania zaliczek. Politach jednak wbrew ustalonej przez firmę instrukcji pobierał zaliczki na towary i rzecz naturalna, przywłaszczał je sobie. Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie był on oskarżony o to, że będąc w tym samym prawie czasie agentem Chrześcijańskiej Składnicy Handlowej sprzedał p. Albinowi Suskiemu 2 książki p. t. „Nowe lecznictwo przyrodnicze", a po pewnym czasie, gdy Suski znalazł się w potrzebie i wyraził chęć odsprzedaży niedawno nabytych książek, oświadczył mu, że ma na książki kupca, który gotów jest dać 60 zł. Suski zaufał mu książki i przyrzekł dać mu 10 zł. tytułem komisowego. Politacha książki sprzedał, lecz pieniędzy nie zwrócił Suskiemu. Sąd i w tej sprawie skazał Politachę na 6 miesięcy więzienia.

Wreszcie w trzeciej sprawie Politacha skazany został na 6 miesięcy więzienia i 150 zł. grzywny z zamianą na 15 dni więzienia, za nabycie kradzionych rzeczy z wiedzą, że pochodzą one z kradzieży.

Łącznie Politacha skazany został na 1 rok rok i 3 miesiące więzienia oraz 150 zł. grzywny.





# Nowelizacja ustawy drogowej.

Ministerstwo Komunikacji wystąpiło z obszernym projektem nowelizacji ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzplitej.

Projekt ma na celu:

1) uregulowanie sprawy jednolitej organizacji administracji drogowej;

2) uregulowanie sprawy zaliczenia dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych do odnośnych kategoryj dróg;

3) przyznanie gminom miejskim, wydzielonym z powiatowych związków samorządowych prawa pobierania opłat specjalnych;

4) umożliwienie obowiązanym do uiszczania specjalnych opłat drogowych i dopłat wykonania obowiązku świadczeniami w naturze;

5) uregulowania sprawy budowy i utrzymania odcinków dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych w obrębie gmin miejskich;

6) uregulowanie sprawy dopłat na pokrycie części kosztów budowy i utrzymania dróg od właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym drogi przynoszą szczególne korzyści gospodarcze i udogodnienia, tudzież uregulowania sprawy dopłat od nadmiernie zużywających drogi;

7) uregulowanie sprawy świadczeń drogowych w naturze;

8) uregulowanie sprawy dojazdów kolejowych;

9) unormowanie postępowania wrazie naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do poprzedniego stanu;

10) dekoncentrację w zakresie drogowych spraw wywłaszczeniowych.

W końcu przewiduje projekt wydanie jednolitego tekstu, zmienianej już kilkakrotnie ustawy drogowej z 1920 r.

Projekt ma być rozpatrzony na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów, poczem ma być skierowany do Sejmu.

# Dostawy na rzecz Skarbu Państwa i samorządu.

Ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego przewidziała, że szczegółowe zasady dostaw i robót będą określane w drodze wykonawczego rozporządzenia Rady Ministrów. Jak się dowiadujemy projekt takiego rozporządzenia został już opracowany i uzgodniony z zainteresowanemi ministerstwami.

Według projektu, zamówienia na dostawy lub roboty powinny być udzielane przedsiębiorstwom krajowym, mającym siedziby w kraju, a dopiero wrazie ich braku przedsiębiorstwom zagranicznym, i to takim, które posiadają w Polsce w odpowiedniej wysokości wydzielony kapitał i które zostały dopuszczone do działalności i są zarejestrowane w kraju. Warunki techniczne dostaw i robót powinny być tak ustalone, aby mogły być wykonane przy użyciu sił krajowych i surowców oraz wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, a jeżeli ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, z użyciem tych surowców i wyrobów w takim stopniu, aby produkcja krajowa została całkowicie wykorzystana.

Byłym funkcjonarjuszom państwowym samorządu terytorjalnego oraz byłym żołnierzom zawodowym nie wolno będzie w ciągu lat trzech od dnia rozwiązania stosunku służbowego udzielać zamówień na dostawę lub roboty dla urzędu lub instytucji, w której pełnili służbę, — chyba, że uzyskają zgodę ministra, któremu dany urząd wzgl. instytucja podlega. Dalej, nie wolno będzie udzielać zamówienia osobom, którym ogłoszono upadłość, przez czas trwania postępowania upadłościowego, lub co do których otwarto postępowanie układowe.

Przeprowadzenie przetargów oraz przejmowanie dostaw będzie musiało być zasadniczo uskuteczniona za pośrednictwem do tego wyznaczonych komisyj, zarządzenie właściwego ministra będzie mogło określić jakie dostawy będą mogły być przyjmowane jednoosobowo. Właściwy minister będzie mógł również uzależnić przyjęcie pewnych robót lub dostaw od zatwierdzenia władzy nadzorczej. Dostawy i roboty będą mogły być poddane badaniu przez biegłych.

Pozatem, projekt omawia szczegółowo sprawę przyjmowania ofert, sprawę pisemnych przetargów nieograniczonych i ograniczonych oraz publicznych przetargów ustnych (do sumy 5 000 zł.), kwestję zamówień z wolnej ręki, sprawę dokonywania zakupów bezpośrednich (do sumy 1 000 zł.), sprawę zawierania umów, przyjmowania dostaw i regulowania rachunków itp.

# Wiadomości radjowe.

**Specjalny Komunikat Radjowy.**

## Kiepurę ostatni raz przed odjazdem do Hollywood—usłyszy przez radjo cała Polska.

Najwybitniejszy śpiewak polski doby obecnej, Jan Kiepura, którego sława obiegła już cały świat, wyjeżdża obecnie do Hollywood, słynnego amerykańskiego miasta filmu. Jan Kiepura bowiem podpisał ostatnio umowę, angażującą go do jednej z wytwórni filmowych na przeciąg dwóch lat. Tyle też czasu spędzi znakomity śpiewak nietylko poza Polską, lecz i poza Europę. Ostatnim jego pożegnalnym występem w Polsce będzie—„Tosca" Pucciniego, wystawiona w poniedziałek dnia 14 stycznia b.r. w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

Polskie Radjo chcąc dać możność radjosłuchaczom całej Polski słyszenia wielkiego śpiewaka, transmituje tę operę na wszystkie swoje rozgłośnie. Transmisja rozpocznie się o godz. 20-ej m. 10. Po przedstawieniu Jan Kiepura odśpiewa szereg ulubionych przez słuchaczów aryj i pieśni Podkreślić należy z uznaniem, że znakomity śpiewak cały dochód ze spektaklu oraz honorarjum Polskiego Radja przeznacza na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

**Mickiewicz i Moniuszko pospołu.**

W latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia skomponował Moniuszko kantatę, utwór na orkiestrę, chór i sola, do „Sonetów Krymskich" Mickiewicza. Spośród wszystkich sonetów wybrał Moniuszko jednak tylko osiem, które wydały mu się najbardziej odpowiednie do przełożenia na język muzyczny. Są to: „Cisza morska", „Żegluga", „Burza morska", „Ruina", „Noc", „Hymn", „Pielgrzym" i „Ajudah".

Stosownie do formy kantaty kompozycja ta rozporządza najrozmaitszemi środkami. Tak na wstępie przynosi orkiestra introdukcję instrumentalną, o ładnej melodji, która powtarza się w jednym z sonetów końcowych. Wstęp ten przechodzi w sonet pierwszy „Ciszę morską", którą—także prawem kontrastu—podejmuje solo tenor. Melodję tę prowadzi następnie chór. Poprzez muzycznie pełen siły i życia sonet „Żegluga" dochodzi Moniuszko w na-

# Najpiękniejsze miasto na świecie

(Korespondencja własna).

Rio de Janeiro w grudniu.

Rio de Janeiro uchodzi za najpiękniejsze miasto na świecie. Zawdzięcza tę opinję przedewszystkiem niezwykle malowniczemu położeniu i cudownemu niebu Południa.

Stolica Brazylji rozłożyła się na zachodnim brzegu wielkiej zatoki, łączącej się z Atlantykiem wąską cieśniną, położoną u stóp wysokiej na czterysta metrów słynnej góry Pea de Assucar (Głowa cukru). Zatoka o powierzchni 429 kl. kw. posiada w przybliżeniu kształt wachlarzowaty Otaczają ją łańcuchy gór, a u ich podnóża ciągnie się dość wąski pas niskiego wybrzeża, poprzerywany występującemi gdzieniegdzie skalnemi schodami. Rozłożyło się tam wężowatą linją blisko dwumiljonowe miasto, które wykorzystuje każdy metr płaskiego terenu, a nawet wspina się na góry, gdzie wśród bujnej tropikalnej roślinności zbudowano wspaniałe bogate przedmieścia, jak Tijuca, Therespolis, Petropolis, wzniesiono blisko na tysiąc metrów nad poziomem morza i z tej racji cieszące się orzeźwiającym górskim klimatem. W czasie skwarnego lata przenoszą się tam zamożniejsi mieszkańcy miasta.

Na wzniosłym szczycie góry Corcovado wystawiono przed kilku laty olbrzymi posąg Chrystusa. W nocy jest on oświetlony elektrycznością, widać go wyraźnie na bardzo znaczną odległość. Posąg jest dziełem polskiego rzeźbiarza Lewandowskiego.

Rio de Janeiro jest obecnie jednem z najzdrowszych miast strefy gorącej. Zawdzięcza to dobrze zorganizowanej służbie sanitarnej, która odbywa wciąż perjodyczne inspekcje wszystkich lokali, wgląda we wszystkie kąty, czy gdzie nie czają się złowrogie larwy komarów, roznoszących żółtą febrę. W każdym mieszkaniu wiszą tablice kontrolne „Służby Żółtego Krzyża", której przedstawiciele zjawiają się dwa razy na miesiąc i wyznaczają wysokie grzywny wrazie stwierdzenia jakichś uchybień w stosunku do hygjeny.

Najpiękniejszą częścią miasta jest ośmiokilometrowy bulwar, ciągnący się brzegiem zatoki, obramowany balustradą z białego marmuru. Wzdłuż wijącej się linji zatok i przylądków przebiegają tu autobusy, tramwaje i luksusowe samochody. Komfortowe wille i pałace ciągną się bez końca nad lazurową zatoką. Na wybrzeżu Botafogo, które jest częścią tego bulwaru, wznosi się piękna willa, mieszcząca Konsulat i Poselswo Rzeczypospolitej Polskiej.

W innym punkcie bulwaru wychodzi w stronę zatoki główna ulica miasta — Avenida Rio Branco. Tam znajdują się monumentalne gmachy państwowe, wspaniałe teatry i kinematografy, hotele, jak „Palace" i „Avenida" snuje się po jej chodnikach elegancki tłum, w którym słychać prawie wszystkie języki europejskie. Banki, wielkie sklepy, przedstawicielstwa zagranicznych przedsiębiorstw grupują się w okolicach alei Rio Branco. Zaczyna się ona od placu Maua, do którego przylega przystań transatlantyckich okrętów, przyjeżdżających prawie ze wszystkich portów świata. Widać tam wszędzie bandery, lecz polska jest gościem bardzo rzadkim.

Kolonja polska w stolicy Brazylji jest stosunkowo nieliczna. Tłumaczy się to charakterem emigracji polskiej, która przeważnie dąży do osiedlenia się na roli w trzech południowych stanach tego państwa: Parana, Santa Catherina i Rio de Grande do Sul. Niemniej jednak Rio de Janeiro odgrywa bardzo ważną rolę w południowo amerykańskim ruchu emigracyjnym. Wszyscy bez wyjątku wychodźcy, jadący do Brazylji, muszą zatrzymywać się w tym porcie i — jeśli jadą na okręcie trzecią klasą— przebyć jakiś czas w hotelu imigracyjnym na głośnej Wyspie Kwiatów.

Polacy, mieszkający w stolicy, z natury rzeczy reprezentują niejako swoją ojczyznę wobec mieszkańców miasta. W Rio de Janeiro jest wprawdzie bardzo mało inteligencji polskiej ale ta, która jest, wypełnia znakomicie swoją rolę reprezentacyjną wobec „karjoków", jak nazywają popularnie rdzennych obywateli stolicy Brazylji. Nie mówiąc już o oficjalnych przedstawicielach Rzeczypospolitej Polskiej, jakimi są członkowie Poselstwa z p. ministrem Grabowskim na czele. Polonja tamtejsza posiada w swem gronie profesora psychologji — Radeckiego kierownika Instytutu Psychologicznego w Rio. Prof Radecki jest niepowszedniej miary uczonym twórcą własnej szkoły psychologicznej i cieszy się poważnym autorytetem nietylko w Brazylji. Dzieła jego są tłomaczone na wiele języków europejskich i mają zasłużoną sławę wśród obcych.

Kolonja polska liczy według rachuby tutejszych Polaków powyżej 2.000 głów i jest dość dobrze zorganizowaną. Istnieją tu dwa towarzystwa polskie: Towarzystwo „Kościuszko", liczące około siedemdziesięciu członków, Polaków i Brazyljan, zajmuje się propagowaniem kultury polskiej i wiadomości o Polsce w społeczeństwie brazylijskiem. Wydaje ono piękny miesięcznik: „Brasil—Polonia". Właściwym jednak ośrodkiem życia polskiego jest Towarzystwo Polonia, zajmujące ładny lokal przy ulicy Buenos Airea 253. Przy towarzystwie tem istnieje bardzo aktywne Koło Młodzieży, uprawiające intensywnie sporty. Zwłaszcza w ostatnim roku życie organizacyjne wzmaga się i krzepnie, co świadczy o żywotności Polaków w tem mieście i pozwala rokować na przyszłość jaknajlepsze nadzieje.

Rio de Janeiro niezbyt silnie odczuwa skutki ogólno-światowego kryzysu. Bezrobocie prawie nie istnieje, według opinji tutejszej Polonji każdy kto chce pracować — pracę znajdzie. „Patronat Polski" w Rio troskliwie opiekuje się przybyłymi z kraju wychodźcami, co ma bardzo doniosłe znaczenie dla nie znających języka portugalskiego i miejscowych stosunków. Zarobki są tu niecwietne, kursuje tam przysłowie, że „w Brazylji nikt z głodu nie umiera".

stępującej „Burzy morskiej" do punktu kulminacyjnego sonetów, do napięcia najwyższego. Ze znakomitym realizmem odmalowuje tu Moniuszko siłę rozszalałego żywiołu. Przeważa element melodyjny, co u Moniuszki, kompozytora o tak bogatej inwencji melodyjnej, jest zupełnie naturalne. Jak zawsze u tego mistrza bywa, posiadają „Sonety" wiele wdzięku i barwności.

„Sonety Krymskie" wystawione poraz pierwszy w Warszawie w roku 1868 ym. Przyjęcie ze strony publiczności było bardzo przychylne, znany historyk muzyki Poliński twierdził nawet, że „Sonety" należą do najcelniejszych dzieł Moniuszki—sąd, który jednak naogół nie utrzymał się. O słuszności tego sądu będą mogli radjosłuchacze przekonać się osobiście w audycji, którą nada rozgłośnia warszawska dn. 19 b.m.

### Ks. Rękas i jego dzieło.

Lwów jest jedynem miastem Polski, a Polska jedynym krajem na świecie, w którym skromny duszpasterz wyszukać, zespolić, podnieść i pocieszyć potrafi ludzi chorych. Wyczuł i zrozumiał wartość cierpienia. Ks. Rękas nie zadowolił się jedynie teoretycznemi korzyściami audycyj dla chorych. Zrodziło się w nim przedewszystkiem pytanie, czy chorzy posiadają przy swych łóżkach radjowe odbiorniki. Chodziło mu w tym wypadku przedewszystkiem o ubogich. Zradjofonizował więc przy pomocy specjalnego Komitetu szpital. Koszty instalacji pokryły datki groszowe ofiarnego społeczeństwa Kresowego. W miarę rozpowszechniania się wśród radjosłuchaczy haseł radjowych skrzynki dla chorych, rosła ich ofiarność. Inicjatywa dobroczynności wyszła, jak wogóle te wszystkie akcje od słuchaczów. W listach, które chorzy nadsyłali do X. Rękasa, znajdowały się często prośby o pomoc na leczenie, na ubranie, na wiktuały, obuwie. pościel i t. p. Powstała zatem we Lwowie przy ul. Fredry 3 jedyna w Polsce i jedyna na całym świecie „Radjowa Rodzina Chorych", prawdziwe pogotowie miłosierdzia radjowego.

## Zagadkowa zbrodnia pod Rybnikiem wyjaśniona.

Zagadkowa zbrodnia, której ofiarą padł w sobotę 5 b. m. robotnik rolny 24-letni Dionizy Piksa z Rówienia pow. Rybnik, o której donosiliśmy, została całkowicie wyjaśniona.

Jak wykazały dochodzenia Dionizy Piksa zginął z ręki swego starszego brata 32-letniego Henryka Piksy, żonatego rolnika, zamieszkałego w Roju pod Rówieniem. Do zbrodni doszło na tle nieporozumień rodzinnych. Mianowicie Dionizy stale występował przeciwko ojcu, a nawet miał się odgrażać, że zastrzeli ojca i siebie. Krytycznego dnia Henryk Piksa wyjechał rowerem z Roju do Gotartowic i tam przez cały dzień czatował na szosie pomiędzy Gotartowicami a Rówieniem na brata Dionizego, który miał wracać z Rybnika. Istotnie między godz. 9 a 10 wiecz. Dionizy nadjechał furmanką. — Henryk zatrzymał go i wówczas między braćmi wywiązała się kłótnia, w czasie której Henryk dobył Parabellum i z odległości 3 kroków strzelił do brata z lewej strony. Kula wyszła prawym bokiem. Dionizy pochylił się na siedzeniu, a w tej chwili koń ruszył i zawiózł martwego Piksę na podwórze domostwa w Rówieniu. Tam dopiero zbrodnię spostrzeżono. Henryk po zbrodni odjechał rowerem do Roju.

Bratobójcę aresztowano.

## Z KRAJU.

### Radjo na usługach policji polskiej.

Cały kraj pokryty został siecią policyjnych połączeń radjowych. Doniedawna łączność utrzymywały pomiędzy sobą poszczególne jednostki policyjne jedynie przy pomocy telefonu. To jednak natrafiało na bardzo poważne trudności ze względu na niedostateczność sieci telefonicznej w Polsce. Obecnie znajdujemy się na drodze do całkowitego opanowania przez świetną komunikację radjotelegraficzną całej policyjnej służby łączności.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie zrobiono w 1928 r. Wtedy posiadała nasza policja trzy niewielkie krótkofalowe radjostacje w Warszawie, Lwowie i Białymstoku. W ciągu ubiegłych 6 lat mimo braku kredytów, zdołano zrobić bardzo wielki postęp.

W tej chwili wszystkie komendy okręgowe zaopatrzone są już w znakomite radjowe stacje nadawczo-odbiorcze, Jest ich 16, tyle ile okręgów. Policja urządziła własną wytwórnię, która pracując bardzo oszczędnie i skromnemi siłami osiągnęła doskonałe wyniki.

Już niedługo policja polska posiadać będzie 34 stacje nadawczo-odbiorcze. Pozatem w niedługim czasie ma powstać centralna stacja radjowa w gmachu komendy głównej, która pozwoli porozumiewać się nietylko ze wszystkiemi jednostkami w kraju, ale również z zagranicą. Policjant na wysuniętem i niebezpiecznem stanowisku będzie mógł wkrótce nietylko otrzymywać zlecenia, ale również składać meldunki. Poza tem w ciągu dwu lat najbliższych będą zaopatrzone w niewielkie aparaty odbiorcze krótkofalowe wszystkie posterunki policyjne. Jest ich w kraju około 5,000. Dzięki tym stacjom będzie można powiadmić jednocześnie cały kraj o ważnem zdarzeniu, czy rozkazie.

### Małżeństwa w Polsce i zagranicą.

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, w większości państw europejskich wzrosła ostatnio liczba zawartych małżeństw. W Polsce zawarto w drugim kwartale 1934 r. o 7,175 małżeństw więcej, niż w tym samym okresie roku 1933, w Bułgarji o 959 małżeństw więcej, w Czechosłowacji o 1.956, w Holandji o 1.729, w Niemczech o 38 222, we Włoszech o 9.779, na Węgrzech o 1 819. Największy procentowo wzrost małżeństw wykazują Niemcy, gdzie wzrost ten wynosi 24.21 proc., dalej Włochy 15 20 proc., Polska 12 88 proc., Węgry 10.04 proc., Bułgarja 8.9 proc , Holandja 8.77 proc., Czechosłowacja 6.27 proc. Spadek liczby małżeństw w drugim kwartale 1934 r. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego zaobserwowano w Anglji, gdzie liczba małżeństw zmniejszyła się o 727 i we Francji o 1.942. Spadek tem wynosił we Francji 1.38 proc. i w Anglji 0.85 proc.

## RADJO.

WARSZAWA 10 stycznia

6.45 Kolęda. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12 03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych. 12 30 Koncert popoł. wyk. ork. P R. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Melodje operetkowe i rewjowe (płyty). 16.45 Lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni oryginalne słuchowisko I. Dehnelówny p. t. „Dwa okna na V-em piętrze". 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Koncert. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Recital śpiewaczy z Katowic. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Utwory w wyk. ork. salon. A. Sandlera (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20 45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert wyk. ork. symfon. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja". 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.



DOROTA GERARD.
(Longard de Longgarde)

## Nieprawdopodobna idylla

### Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

2)

— Gotów się dać przekonać, że w Regent's Parku można polować na orły i że kanał tamże doskonale się do rybołóstwa nadaje!

— Nie mówię, że w parku najlepiej — odparł niezmieszany Jim, odznaczający się ową rozbrajającą czysto angielską głupotą, niezdolną do uznania porażki — ale drzewa w nim są.

— I policjanci także. Więc o drzewa ci chodzi? myślałam, że o zwierzęta. Widocznie nie zdajesz sobie sprawy, że oddaję ci do rozporządzenia całe lasy pełne zwierza — dzikich gęsi w Kanadzie, antylop w południowej Afryce, kangurów w Australji! Uprzytomnij sobie tylko, co ten wyraz „kolonja" przedstawia.

Odgłos, przypominający wystrzał kilku muszkietów naraz, przeraził obecnych. To tylko Fan klasnęła w dłonie z okrzykiem: „Cudownie"!

Jim odkrył nagle, że trzeba ogień poprawić, co dostatecznie ukryło niezwykły blask jego oczu, wywołany zbyt ponętną perspektywą.

— Podoba mi się twoja gotowość darowania mi tego, czego nie posiadasz. Czy chowasz może w kieszeni dekret panowania nad kolonjami?

Tu władza ojcowska uznała za stosowne zainterwenjować.

— Choćby nawet tak było, mój kochany chłopcze, oświadczam, że mnie to nie kusi bynajmniej. Niech się wam nie zdaje, że w moim wieku tak łatwo zmieniać wszystkie przyzwyczajenia, jak...

— Ani przeprawiać się przez ocean — westchnęła mrs. Hampton, splatając wielkie dłonie na obszernym żołądku. — Raz w życiu przeprawiłam się przez kanał Irlandzki i zdawało mi się, że zginę. A cóż Atlantyk!

— Nie należy się, mojem zdaniem, ruszać z miejsca, jakie nam wyznaczyła Opatrzność.

Im bardziej mr. Hampton tracił pewność siebie, tem się bardziej uroczyście wyrażał.

— Dopóki właściciel domu nie wyrzuci nas na ulicę, czy tak? Gdyby nam Opatrzność była wyznaczyła dom przy ulicy Bristol 16, prawdopodobnie nie byłaby dopuściła, aby właściciel zamierzył w nim sam zamieszkać. Niech się tatko postara zdać sobie sprawę z sytuacji! Tatko wie dobrze, że mamy się stąd wyprowadzić za trzy miesiące, dokładnie 1 kwietnia; stąd wniosek logiczny, że musimy do tego czasu znaleźć inne miejsce pobytu.

— Zapewne; lecz po cóż tak odmienne? Jeżeli wam się koniecznie zmiany zachciewa, choć nie mogę pojąć, po co właściwie, możemy się przenieść gdzieś w pobliże Londynu, do Wimbledon, naprzykład?

Podniósł się protest na cztery różne tony; lecz znowu Mety naturalnie podjęła zadanie wytłumaczenia uczuć większości.

— Do Wimbledon! ten przyczepek Londynu! Tylko ludzie żyjący kompromisami mogą zamieszkiwać podobne miejscowości, ludzie nie mający odwagi ani mieszkać w Londynie, ani oddalić się od niego. Wyobrażają sobie biedni zaślepieńcy, że łączą dobrodziejstwa zarazem wsi i miasta, gdy przeciwnie tracą i jedne i drugie. Nienawidzę kompromisów!

Mr. Hampton roześmiał się nerwowo a nawet na ściśnięte zmarszczkami usta matczyne wystąpiło coś nakształt bladego, znużonego uśmiechu.

— Zapewne, moje dziecko, może masz słuszność. A jednak...

Atoli Mety zbyt była podniecona, aby się dać stropić uśmiechem.

— Jakżeby Wimbledon mogło nas zadowolnić? Tatko zapomina, że jest nas czworo, wszyscy zupełnie zdrowi i silni, i że musimy postanowić, co ze sobą zrobić. A skoro nie jesteśmy dość bogaci, aby dac upływ energji tańczeniem do rana, ani wspinaniem się po górach szwajcarskich, ani podróżowaniem własnym jachtem lub samochodem; musimy poszukać czegoś innego. Dotąd czyniliśmy co było w naszej mocy; lecz już faktycznie nie pozostaje nic do roboty w ogródku frontowym — chyba, żebyśmy wykopali studnię, lub pomalowali sztachety na kolor ławki — co stanowczo do niczego nie prowadzi. Czyż rodzice nie miarkują, że potrzebujemy znaleźć szersze pole dla spożytkowania swych sił, które inaczej poprostu nam przeżrą organizm?

Mówiąc to, Mety spędzała tymczasem część tych sił na nieszczęśliwą chusteczkę do nosa, którą w zapale ugniatała na wszelkie możliwe kształy — od węzła do piłki nożnej, od półksiężyca do kiełbaski.

Ojciec roześmiał się znowu, lecz tym razem beznadziejnie.

— Jakież pole mogę wam otworzyć za dwieście funtów rocznie?

— W Anglji żadnego; dlatego też mowa o kolonjach. O, daleko jestem praktyczniejsza, niż tatko chce mi to przyznać. Myślę o przyszłości więcej może, niż o chwili obecnej. Jakże się ona przedstawia, ta nasza przyszłość, proszę tatka? Dla Jima prawdopodobnie zajęcie biurowe w City — dla Jima, urodzonego sportsmena!

Tu odbiła się walka na rysach niedoszłego sportsmena, podzielonego między radością z niespodziewanego komplementu, a niechęcią okazania uznania.

— Dla Fan i dla mnie pisanie na maszynie, albo — kto wie? — może modniarstwo; dla Neda, znowu biuro. Dla nas wszystkich inny domek, akurat nie jak ten, z innym ogródkiem na froncie, może o parę metrów większym. Co znaczy parę metrów ogrodu dla ludzi o wieśniaczych instynktach? A czy to tatko wytłumaczy dziedzicznością, czy inoczej, zaprzeczyć się nie da, że mamy wieśniacze instynkty. Cóż nam Londyn może dać? Wystawy sklepowe pełne przedmiotów, których kupić nie ma za co, afisze teatrów i kin, do których dostać się nie można, Regent's Park na lato, auto dla przejażdżki, i jałowość i brzydotę tego wszystkiego. Nie, nie; dalej tak trwać już nie może!

Zakończyła zgrzytnięciem kształtnych ząbków i dosłyszalnem rozdarciem chusteczki, która, jakkolwiek nie z najcieńszego batystu, skrewiła jednak na punkcie wytrzymałości.

Całe audytorjum poruszyło się niespokojnie.

— Nie może! —przyświadczyło stentorowe echo, podczas gdy głowa Neda zakiwała się tak stanowczo, jak przed kilku minutami; a choć Jim tylko półgłasem mruknął: Bodaj mnie trzasło, jeżeli może"! zarówno postawą jak i wyrazem twarzy zdradzał tym razem bezwzględne przyłączenie się do większości.

Tymczasem mniejszość spoglądała jedno na drugie trochę bezradnie, ale już bez uśmiechu.

— Żeby tylko te wszystkie kraje nie były tak okropnie daleko — jęknęła mrs Hampton, z chwilowem pogłębieniem zmarszczek.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie' w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-99.